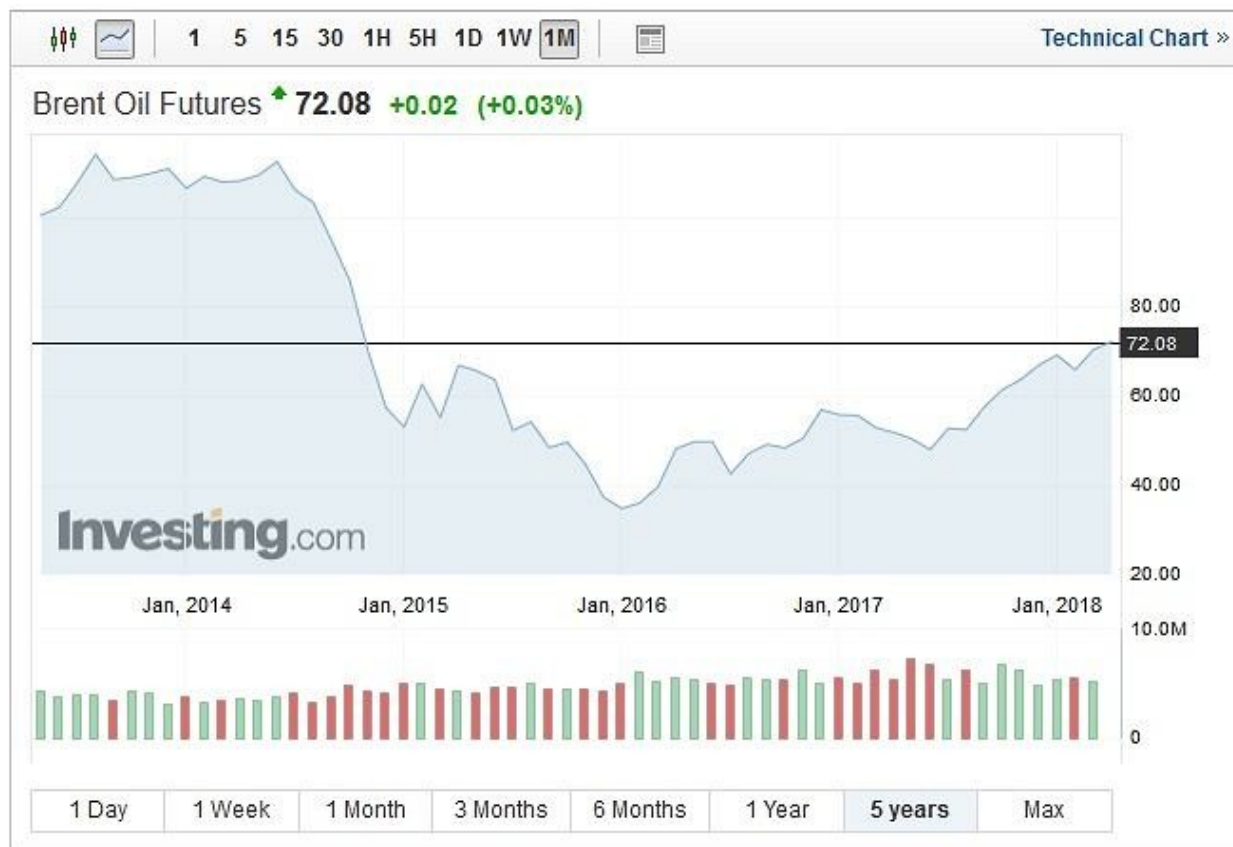


<http://next.gazeta.pl/next/56,151003,23264178,ropa-jest-najdrozsza-od-trzech-lat-wzrost-napedza-m-in-donald.html>

## Ropa jest najdroższa od trzech lat, m.in. przez Donalda Trumpa. Ekspert: Duże podwyżki cen paliw. Na horyzoncie 5 zł



### Ropa najdroższa od końca 2014 r.

W czwartek rano notowania ropy naftowej na światowych rynkach były na najwyższych poziomach od trzech lat, czyli od końca 2014 roku. W ciągu dnia wprawdzie nieco potaniała, ale nie jest to niewielki spadek.

Baryłka europejskiej ropy Brent, która jest punktem odniesienia poza Stanami Zjednoczonymi, wyceniana jest na ponad 72 dolary za baryłkę.

Notowania w USA ropy WTI także jest w blisko najwyższych poziomów od listopada-grudnia 2014. Za jedną baryłkę w czwartek wieczorem trzeba płacić ponad 67 dolarów.

Wzrost cen ropy naftowej widać od kilku miesięcy, ale w ostatnich dniach jeszcze on przyspieszył. Jak to często w przypadku tego surowca bywa, wśród głównych przyczyn znalazła się geopolityka, a szczególnie wypowiedzi prezydenta Stanów Zjednoczonych.

### Donald Trump i Syria

Donald Trump nieco wystraszył inwestorów swoim środowym wpisem na Twitterze na temat planowanej akcji militarnej w Syrii w odpowiedzi na atak na syryjskich cywilów z wykorzystaniem broni chemicznej. Ropa mocno drożała już wczoraj, choć potem Trump nieco złagodził ton.

Pisaliśmy o tym tutaj: Donald Trump pisze o tym, że będzie strzelał pociskami w stronę Rosjan w Syrii. Rynek reaguje natychmiast, są duże nerwy

Syria, i w ogóle Bliski Wschód, postrzegane są jako swego rodzaju poligon, na którym ścierają się Stany Zjednoczone i Rosja, walcząc o wpływy. Napięcie między Waszyngtonem a Moskwą jest największe od lat. Rosja opowiada się w Syrii po stronie prezydenta tego kraju, Baszara Al-Asada, natomiast Amerykanie oskarżają go o wykorzystywanie kampanii przeciwko dżihadystom do ataków na przeciwników politycznych Asada, a także cywilów. W czwartek pojawiła się informacja, że Amerykanie mają dowody na to, że w ostatnim ataku, w wyniku którego zginęło kilkadziesiąt osób, wykorzystano broń chemiczną.

Także w czwartek Trump napisał, że atak na Syrię może nastąpić "bardzo niedługo albo wcale nie wkrótce", co uspokoiło inwestorów - rynki akcji zareagowały wyraźnymi wzrostami.

Donald Trump ma niedługo rozmawiać na temat z sekretarzem obrony Jamesem Mattisem, decyzja w sprawie ewentualnego ataku w Syrii ma zostać podjęta "dość szybko".

Syria nie jest znaczącym eksporterem ropy naftowej, ale ogólnie Bliski Wschód już tak. Zatem wszelkie napięcia w tym regionie wywołują obawy o możliwe zakłócenia dostaw surowca.

Dodatkowo w środę Arabia Saudyjska, czyli największy eksporter ropy na świecie, przechwyciła nad swoim terenem pocisk balistyczny wystrzelony z terenu Jemenu. Do tej mieszanki doszedł jeszcze Iran. Sekretarz Skarbu USA Steven Mnuchin zasugerował, że możliwe jest nałożenie sankcji na Iran, jeśli nie będą lepiej wypełniać porozumienia nuklearnego z 2015, które sankcje zniosło i pozwoliło Iranowi zwiększyć wyraźnie produkcję ropy.

## **Nie tylko geopolityka**

Geopolityka to nie wszystko. Odbicie notowań ropy naftowej zaczęło się tak naprawdę ponad rok temu, za sprawą decyzji OPEC. W styczniu 2017 roku państwa produkujące ropę, należące do tego kartelu, a także Rosja, zaczęły zmniejszać wydobycie ropy, licząc na wzrost jej cen. Na bardzo prostej zasadzie - jeśli czegoś jest na rynku mniej, to staje się trudniej dostępne, więc powinno drożeć. Decyzja pomogła podnieść ceny i nadal pomaga. Porozumienie ma wygasnąć do końca tego roku, ale Arabia Saudyjska, która jest najpotężniejszym członkiem kartelu, sygnalizuje, że może być ono przedłużone o kolejny rok.

Do tego doszły kolejne informacje z OPEC wspierające ceny ropy - produkcja przez należące do tej organizacji kraje jest najniższa od roku, a nadwyżka ropy na rynku została już prawie zlikwidowana.

Sekretarz generalny kartelu powiedział agencji Reutera, że ten nadmiar ropy od początku 2017 roku zmniejszył się już o dziewięć dziesiątych. A jak prognozuje OPEC, popyt na ten surowiec będzie rosnąć.

## **Co z cenami paliw?**

To wszystko może przełożyć się na portfele polskich kierowców. Diesel i benzyna bezołowiowa osiągają najwyższe poziomy od połowy 2015 r. - Trzeba się liczyć z cenami benzyny ok. 5 zł za litr - uważa Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl. Jego zdaniem, za olej napędowy trzeba będzie płacić około 4,75-4,85 zł za litr, a za benzynę około 10 groszy więcej. - To oznacza, że na wielu stacjach zobaczymy niewidziane już od dawna 4,99 zł/litr - przewiduje ekspert.

Trzeba pamiętać, że ceny paliw na polskich stacjach benzynowych zależą także od notowań dolara wobec złotego. To dlatego, że Im złoty mocniejszy, tym bardziej powstrzymuje wzrostu cen, a w ostatnich dniach nasza waluta jest stosunkowo silna, za dolara trzeba płacić 4-5 groszy mniej niż jeszcze tydzień temu.